

**Dyrektor Sportowy Romy, Walter Sabatini, udzielił dziś wywiadu dla Radio Anch'lo Lo Sport. Dziennikarz poświęcił najwięcej pytań osobie Rudiego Garcii.**

### **Niepokoi ciebie mecz w piątek?**

- Mówiąc prawdę, bardzo, gdyż tak my, jak i Napoli, jesteśmy bardzo zaangażowani z graczami na całym świecie. Odzyskamy ich w ostatnim momencie i nie jest to rzecz, która pomaga. To jest fakt, stało się, idziemy do przodu.

### **Jesteś zaskoczony takim początkiem sezonu?**

- Oczywiście, gdy robisz rzeczy, budujesz coś, zawsze myślisz o najlepszym. Jest pewna przesada, gdyż nikt nie spodziewał się siedmiu wygranych z rzędu, jednak nikt nie spodziewał się zwłaszcza sposobu, w jaki Roma wygra mecze. Z tego powodu jesteśmy bardzo zadowoleni, ale nie spełnieni.

### **Cele: Roma może grać na równi z Napoli i Juventusem?**

- Robi to, będzie robić. Mieliśmy bardzo precyzyjny cel, którym było podniesienie morale naszych kibiców, gdyż mieliśmy za sobą pewien rodzaj psychodramatu, zbiorowego dramatu, związanego z meczem rozegranym w maju. Teraz jesteśmy zadowoleni, że odbudowaliśmy harmonię, w mieście i wśród naszych kibiców. Jesteśmy z tego bardzo szczęśliwi i dumni.

### **Garcia jest twoją zemstą?**

- Nie uważam go za zemstę a za plus dla Romy, to wybór, który został wykonany z pewnego powodu. Znałem go od dawna, gdyż, przez przypadek, obserwowałem go kilka lat temu w Le Mans, gdyż Palermo, gdzie pracowałem, pozyskało gracza z tej drużyny, nie ja, a Rino Foschi, stąd śledziłem jego pracę już od wtedy. Więc oglądałem tego trenera, jak pracuje i przygotowuje mecze, potem zawsze obserwowałem go w Lille. Dziś mogę powiedzieć, że był to bardzo szczęśliwy wybór.

### **Szczęśliwy, gdyż nie spodziewałeś się takiej jakości?**

- Nie, spodziewałem się, naturalnie, miałem na to nadzieję, jak na nic więcej. Dlatego, że piłka jest bez szczęścia, śledzisz piłkarza, myślisz że jest odpowiedni, a potem tak nie jest, być może nie leży środowisku. Rudi Garcia zaaklimatyzował się świetnie w tym otoczeniu, jakby pracował tu od zawsze, wprowadził swoje pomysły i wartości, sposób bycia i pracy i z tego powodu jesteśmy bardzo usatysfakcjonowani.

### **Sektor młodzieżowy?**

- Roma zawsze pracowała bardzo dobrze opierając się na populacji miasta, sektorem młodzieżowym zarządzał zawsze Bruno Conti, z wielką jakością i wielkimi zaletami. Bardzo uważamy na ten aspekt, mamy bardzo mocnych chłopaków: Romagnoli jest teraz na zgrupowaniu reprezentacji U19, Capradossi U17. To bardzo mocni chłopcy i czekamy na nich. Romagnoli grał już i strzelił gola w pierwszej drużynie, Capradossi dokona tego niebawem.

### **To prawda, że jest gotowe odnowienie kontraktu Garcii na trzy lata?**

- Nie jesteśmy przy zakończeniu umowy, ma dwa lata kontraktu. Kontrakty w piłce mają wartość dosyć względną. Ma przed sobą dwa lata pracy z nami, trochę później spotkamy się, być może na wiosnę. Teraz nie ma żadnego rodzaju potrzeby.

### **Totti?**

- Francesco cieszy się głośnym i pięknym stanem duszy, czuje się dobrze z trenerem i odnajduje się bardzo dobrze z kolegami, to doprowadziło do tego, że ma świetną kondycję mięśniową. Dziś i mówię to zawsze, siłę, którą wyraża podczas meczów i treningów, nie sądzę, że miał dwa czy trzy lata temu. Jest naprawdę ofiarą nowego odmłodzenia i jest skazany na jeszcze długą grę w piłkę. Ma kontrakt kierowniczy po 40-tce, ale jeśli będzie grał tak dalej, będzie mógł strzelić kilka karnych za trzy lata.

### **Krytyka po letnich sprzedażach?**

- Musieliśmy dokonać pewnych częściowych sprzecznych wyborów z naszymi założeniami, nie całkowicie sprzecznych, ale częściowo, aby podarować drużynie nieco solidności i charyzmy. Mieliśmy za sobą porażkę, z której nigdy nie mogliśmy

się wycofać, stąd dokonaliśmy wyborów w tym kierunku, również Maiconą i De Sanctisa, aby dać tego typu strukturę psychologiczną, której być może brakowało. Potem jednak poszliśmy dalej z naszymi wyborami, przybyli młodzi chłopacy: Strootma, Ljajic, Jedvaj. Nie było całkowitej sprzeczności, w tym, co zrobiliśmy, ale pewien rodzaj mediacji.

### **Masz wrażenie, jakby Garcia znał dobrze włoską piłkę?**

- Nie przyjmuję tego aspektu jako pełnej znajomości włoskiej piłki, ale piłki ogólnie. Muszę powiedzieć, że jest człowiekiem, który w pierwszych dniach czerwca, w Mediolanie, przybył do mnie z tłumaczem. Dziesięć dni później przybył do Rzymu mówiąc już trochę po włosku, to akt pokory i szacunku dla wszystkich ludzi w Rzymie. Tak jak szybko chciał mówić po włosku, szybko poczuł włoski futbol, uczył się 7-8 godzin dziennie i dziś mówi jak trener, który pracuje w Serie A od 15 lat. Doskonale.

Autor: abruzzo